

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/blekitna-armia/96451,Staremu-krajowi-na-odsiecz.html>



ARTYKUŁ

„Staremu krajowi” na odsiecz

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej (1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 20.04.2024

Formowana na francuskiej ziemi Armia Polska we Francji, od koloru swych mundurów zwana też Błękitną Armią, była – poza olbrzymim finansowym wkładem wychodźstwa z Ameryki Północnej – najwymowniejszym bodaj świadectwem łączności Polonii ze „starym krajem”.

Armia Polska we Francji składała się niemal w 3/4 z ochotników zza oceanu. Droga do niej wiodła również przez ziemię kanadyjską.

Przed wybuchem wojny Polonia z Ameryki Północnej, wciąż rosnąca liczebnie, żyjąc własnym, wynikającym z miejscowych realiów, życiem, nie traciła kontaktu z ojczystą ziemią. Spory orientacyjne, żywo obecne w galicyjskiej czy królewickiej prasie, tam, częstokroć referowane, ustępowały przed powszechnie akceptowaną ideą nakazującą zjednoczenie wysiłków po to, by walczyć o pełną, trójzaborową niepodległość.

Polityczne podziały jednak istniały, zwolennicy zaś Piłsudskiego czy Dmowskiego gotowi byli, w razie zmiany sytuacji, próbować pozyskać dla swych argumentów polonijną większość.

Wspólny cel, rozbieżne drogi

Wybuch wojny był dla opinii publicznej kompletnym zaskoczeniem, dodatkowo Polonię zastał podzieloną organizacyjnie i z niewykrystalizowanymi jeszcze w pełni sympatiami politycznymi. Dezorientację pogłębiał przy tym brak sprawdzonych, wiarygodnych informacji o rzeczywistej sytuacji w kraju. Prasę wypełniały sensacyjne i nieprawdziwe zarazem wiadomości.

Szczególnie wielkie wrażenie wywołała informacja o manifeście naczelnego wodza armii rosyjskiej w sprawie polskiej, przedstawianego przez część prasy jako przynoszącą Polsce pełną wolność deklarację samego cara. Argumentacja ta trafiała na podatny grunt w szeregach kierownictwa największej organizacji polonijnej – Związku Narodowego Polskiego.



**Sztandar legionowy wyhaftowany
przez Polki z Chicago,
ufundowany przez Komitet
Obrony Narodowej w Ameryce,**

1915 r. Fot. ze zbiorów NAC

Konflikt wojenny zaczęto coraz bardziej zdecydowanie traktować jako starcie germańsko-słowiańskie, co prowadziło do zwalczania koncepcji antyrosyjskich wyznawanych przez powstały w 1912 r. Komitet Obrony Narodowej.

Próbie doprowadzenia do porozumienia pomiędzy tymi organizacjami podjęli w sierpniu i wrześniu działacze „Sokoła”, ale nie przyniosły one rezultatu. W samym zresztą „Sokole”, traktującym powstały w Galicji Naczelny Komitet Narodowy jako „jawny rząd polski”, nasiliły się objawy zniecierpliwienia, przejawiające się w pomysłach tworzenia złożonej z Polaków siły zbrojnej u boku Francji czy Anglii i to bez uprzedniego uzyskania jakichkolwiek gwarancji politycznych.



**Grupa ochotników z Chicago do
Armii Polskiej we Francji, 1917 r.**

Fot. ze zbiorów NAC

Z drugiej jednak strony, zwłaszcza w kierownictwie mającego największy wpływ na polonijną młodzież Związku Sokolego, zyskiwało na popularności zalecenie, by oczekiwać wezwania do wojska polskiego. To z kolei stało się powodem angażowania w inicjatywy mało przemyślane, choćby takie jak pomysł zasilenia młodzieżą sokołą, walczącego u boku Rosji, Legionu Puławskiego czy wyekspediowania, również do Rosji, specjalnego „korpusu sanitarnego”.

Jesienią 1914 r. spór orientacyjny na gruncie amerykańskim wszedł w nową fazę. Po jednej stronie barykady znalazł się KON, traktujący galicyjski NKN jako jedyną polską władzę, Legiony zaś uznający za rzeczywiste polskie wojsko. Po drugiej stronie znalazły się ugrupowania, które w początkach października powołały do życia Polski Centralny Komitet Ratunkowy, w jego szeregach obok ZNP byli również Sokoli.

Pozycja Paderewskiego

Pozycja obozu antyniemieckiego uległa znacznemu wzmocnieniu, kiedy wiosną 1915 r. do Stanów Zjednoczonych przybył Ignacy Paderewski. Wielki artysta deklarował, iż sam, nie należąc do żadnego politycznego ugrupowania, nie zamierza „pouczać, byście w tym lub innym poszli kierunku”, w Ameryce zaś znalazł się jedynie jako kwestarz na rzecz cierpiącej głód i niedostatek ludności w starym kraju.

Nie ukrywał jednak, iż polityczne stanowisko komitetu galicyjskiego, za którym opowiadał się na gruncie amerykańskim KON, ma charakter proniemiecki, więc nie należy go wspierać. W rezultacie osoba Paderewskiego stała się przedmiotem ataków ze strony prasy związanej z KON, co przy znacznej popularności artysty wśród Polonii prowadziło do niezbyt przychylnych reakcji wobec tej organizacji.



Przedstawiciele polskiej misji wojskowej przed ratuszem w Nowym Jorku. Widoczny m.in. Ignacy Jan Paderewski. Porucznik Józef Sierociński stoi czwarty od lewej, marzec 1918 r. Fot. ze zbiorów NAC

Zmiana sytuacji na ziemiach polskich – wyparcie wojsk rosyjskich przez armie państw centralnych – nie sprzyjała podejmowaniu przez organizacje polonijne, zwłaszcza te, które skupiały się w PCKR, działań o charakterze politycznym.

Wieści o zniszczeniach wojennych i gwałtownie pogarszającej się sytuacji ludności powodowały natomiast wzmożenie akcji o charakterze filantropijnym. Nie wystarczały one jednak młodzieży sokolej.



Członkowie komisji wojskowej w Ameryce podczas misji wojskowej w Nowym Jorku, luty 1918 r. - siedzą: mjr Wagner, mjr Kozłowski (szef komisji), stoją: dr Teofil Starzyński, Józef Sierociński, Aleksander Znamięcki. Fot. ze zbiorów NAC



Plakat werbunkowy do Armii Polskiej (autorstwa Władysława Bendy) ze zbiorów Muzeum Niepodległości w Warszawie

Zalążki siły zbrojnej

Stąd, jeszcze w 1915 r., pojawił się pomysł stworzenia polskiej formacji ochotniczej w ramach armii kanadyjskiej. Dzięki zaś wspólnej inicjatywie przybyłego z Galicji działacza harcerskiego Andrzeja Małkowskiego oraz naczelnika VI okręgu sokolego (obejmującego stany Michigan, Indiana i Ohio) Wincentego Skarżyńskiego jesienią 1916 r. uzyskano od kanadyjskiego ministra wojny zgodę na powołanie do życia polskiej szkoły oficerskiej. Na początku stycznia 1917 r. w Toronto znaleźli się zatem pierwsi ochotnicy, a późną wiosną wyruszyła na szkolenie kolejna, kilkudziesięcioosobowa grupa.

Skonkretyzowanie, i to na szeroką skalę, przygotowań Polonii do czynnego zaangażowania się w wojnę europejską po stronie walczącej z państwami centralnymi następowało w momencie istotnych przemian w polityce Stanów Zjednoczonych.



Grupa polskich uczniów i absolwentów szkoły oficerskiej w Toronto. Pierwsi oficerowie polscy z grupy tzw. "Straceńców", 1917 r. Fot. ze zbiorów NAC



Uroczystość w Toronto z okazji

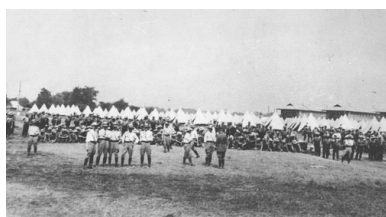
**15-lecia zorganizowania Armii
Polskiej w Kanadzie, luty 1933 r.
Fot. ze zbiorów NAC**

Najpierw, w deklaracji skierowanej 22 stycznia 1917 r. do senatu, prezydent Thomas Woodrow Wilson, pod wpływem tak akcji KON, jak i inspiracji ze strony Paderewskiego, za jeden z istotnych warunków przyszłego pokoju uznał powołanie do życia zjednoczonej i niepodległej Polski. W niedługi czas potem – 6 kwietnia – Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Niemcom (Austro-Węgrom dopiero 7 grudnia 1917 r.).

Jeszcze przed formalnym ogłoszeniem tego kroku, kiedy to w Kanadzie przyswajali sobie militarne umiejętności polonijni kandydaci na oficerów, zaś w Cambridge Springs w Kolegium Związkowym funkcjonowała już od 19 marca sokoła Szkoła Podchorążych, podczas nadzwyczajnego Zjazdu Związku Sokołów w Pittsburghu Paderewski wystąpił publicznie z ideą powołania do życia stutysięcznej polskiej armii jako „Armii Kościuszki”. W tydzień później, 11 kwietnia, ofertę tę pod adresem prezydenta USA skierował PCKR.



**Ochotnicy do Armii Polskiej we
Francji na terenie obozu w
Niagarze w Kanadzie. Fot. ze
zbiorów NAC**



**Obóz dla ochotników do Armii
Polskiej we Francji w Niagara w
kanadzie. Fot. ze zbiorów NAC**

Projekt powyższy, rzucony bez należytego rozeznania co do możliwości jego przyjęcia przez amerykańskie sfery rządowe, nie miał szans powodzenia, odpowiadał jednak nastrojom znacznej części Polonii. Taka inicjatywa militarna mogła się wszak zrealizować, choć nie za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych, lecz Francji.

Błękitne mundury w służbie białego orła

Do połowy 1917 r. wszelkie próby tworzenia w ramach armii francuskiej odrębnych polskich jednostek kończyły się niepowodzeniem. Decydował wzgląd na Rosję, która była zdecydowanie przeciwna podnoszeniu sprawy polskiej, nawet w takiej formie. Rząd francuski traktował zatem sprawę polską jako wewnętrzny problem rosyjski, a zabiegi carskich dyplomatów sprawiły, iż w połowie 1915 r. rozwiązane zostały oddziały o polskim charakterze („bajończycy”, „rueilczycy”), będące od jesieni 1914 r. składową częścią Legii Cudzoziemskiej.

Sytuacja ta uległa zmianie po obaleniu caratu, rewolucja lutowa rozluźniła bowiem sztywny gorset zobowiązań sojuszniczych. W rezultacie zabiegów prowadzonych przede wszystkim przez Wacława Gąsiorowskiego 4 czerwca 1917 r. prezydent Francji Raymond Poincaré wydał dekret o tworzeniu autonomicznej polskiej armii, z własnymi odznakami i sztandarami, aczkolwiek organizowanej na wzór francuski i podległej francuskiemu dowództwu.



**Armia Polska we Francji - objęcie
dowództwa przez generała Józefa
Hallera. Fot. ze zbiorów NAC**



Wizyta szefa francusko-polskiej misji wojskowej generała Louisa Archinarda w ośrodku wyszkolenia Armii Polskiej we Francji w Sille-le Guillaume, 1917 r. Fot. ze zbiorów NAC

Polityczne zwierzchnictwo nad tą formacją, choć dopiero od 20 marca 1918 r., objął kierowany przez Dmowskiego Komitet Narodowy Polski. Wypełnienie szeregów armii polskiej we Francji nie byłoby możliwe w przypadku automatycznego przeniesienia do niej Polaków służących w armii francuskiej, było ich bowiem zaledwie około 2 tysięcy.

Rezerwuar ludzki znajdował się, z czego doskonale zdawano sobie sprawę, za oceanem. W rezultacie, po zabiegach Paderewskiego już jako reprezentanta KNP, 6 października 1917 r. Departament Wojny Stanów Zjednoczonych wydał zezwolenie na prowadzenie akcji rekrutacyjnej. Ochotnicy, napływający coraz liczniej, kierowali się do obozu Niagara on the Lake. Kiedy na ziemi kanadyjskiej zaczynało brakować miejsca, rząd USA udostępnił dla potrzeb szkoleniowych przyszłych żołnierzy polskich leżący naprzeciwko, na amerykańskim brzegu rzeki, Fort Niagara.

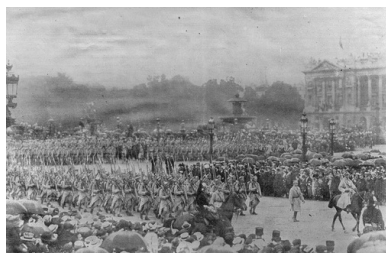
Widoczne rezultaty

Pierwsza, tysięcosobowa partia wyruszyła stamtąd do Europy 16 grudnia i wylądowała we Francji, w Bordeaux, jedenaście dni później. W następnych dniach wypływały kolejne transporty ochotników. Do połowy 1918 r. we Francji znalazło się już około 15 tysięcy Polaków ze Stanów i Kanady, zaś

„przez obozy ćwiczebne Armii Polskiej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie do dnia 26 marca 1919 r.

przeszło w sumie 22.329 rekrutów, z których 20 720 wysłano do Francji”.

Proces formowania Armii Polskiej we Francji od momentu przybycia transportów z ochotnikami zza oceanu nabrał właściwego tempa. Pierwszy pułk strzelców pieszych, zorganizowany, co prawda, już 17 grudnia 1917 r., dopiero od momentu zjawienia się ochotniczych kontyngentów amerykańskich i objęcia nad nimi dowództwa przez płk. Juliana Jasieńskiego (10 stycznia 1918 r.) traktowany był jako jednostka bojowa. Była to pierwsza jednostka Błękitnej Armii.



Przemarsz ulicami Paryża oddziałów Armii Polskiej we Francji, lipiec 1918 r. Fot. ze zbiorów NAC



Żołnierze Armii Polskiej we Francji stojący na torowisku przy pociągu z transportem sprzętu wojskowego do Polski, 1919 r. Fot. ze zbiorów NAC

Warto zdać sobie sprawę, iż na 72 służących w tym pułku oficerów z armii francuskiej wywodziło się 20, z

rosyjskiej 4, zaś pozostałych 48 było absolwentami szkoły oficerskiej w Niagara on the Lake. Korpus podoficerski stanowili w 1/4 Polacy z armii francuskiej, w 1/4 z rosyjskiej, natomiast połowa z nich była wychowankami podoficerskich szkół sokolich ze Stanów. Polacy ze Stanów i Kanady przeważali też wśród szeregowców – było ich aż 70%. Pozostali to ochotnicy z armii francuskiej, Polacy – jeńcy z armii niemieckiej oraz ochotnicy z Holandii.

W kwietniu Armia Polska liczyła już ponad 10 tysięcy oficerów i żołnierzy. W końcu maja jej pierwsze oddziały wyruszyły na front. Od 4 października 1918 r. na czele armii stanął, przybyły z Rosji do Francji w połowie lipca, były dowódca II Brygady Legionów Polskich, Józef Haller. W tym czasie Błękitna Armia sposobila się już do powrotu do kraju. Kraju, który przeżywał prolog niepodległości.

Tekst stanowi fragment książki „Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)
Całość publikacji dostępna w wersji drukowanej w księgarni internetowej ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ